

Od Redakcji

Postać Samuela Bogumiła Lindego (1771–1847) jest dobrze znana w humanistyce polskiej. Poświęcali mu także uwagę naukowcy z krajów słowiańskich i z niemieckiego obszaru językowego. Stan badań wykazuje dziesiątki pozycji bibliograficznych odnoszących się do jego życia, dokonań naukowych i działalności na rzecz ogółu. W 2007 r. obchodzono nawet w Toruniu Rok Lindego, uświetniony imprezami i publikacjami o charakterze badawczym i popularnym. Dlaczego zatem Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie zorganizowała kolejną konferencję naukową poświęconą jego osobie? Widzimy co najmniej trzy powody.

Pierwszy wynika z faktu, iż w piśmiennictwie z lat powojennych dotyczącym Lindego zdecydowanie przeważa tematyka związana z pomnikowym *opus magnum* jego życia – *Słownikiem języka polskiego* (t. 1–6, Warszawa 1806–15, wydanie 2. poprawione i pomnożone przez Augusta Bielowskiego, Lwów 1854–61, wydanie fotooffsetowe 2. edycji 1951, reprint 1994–95). Dzieło, którego Linde był nie tylko autorem, ale i wydawcą, do dzisiaj jest wykorzystywane w badaniach językoznawczych, jak również obecne w świadomości przeciętnego polskiego inteligenta. Ale czy w pamięci zbiorowej tkwi także inna, ważna kreacja dążeń Lindego, wciąż istniejąca na mapie naukowej i kulturalnej Polski? Chodzi oczywiście o Bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego, oficjalnie powołaną 24 marca, a otwartą dla czytelników po paru miesiącach w październiku 1818 r. pod nazwą Biblioteka Publiczna przy Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie. Wiemy, że początkowo instytucja ta mieściła się w Pałacu Kazimierzowskim, znamy jej historyczną siedzibę z końca XIX w. przy Krakowskim Przedmieściu, jak i obecny nowoczesny kompleks na warszawskim Powiślu, oddany do użytku na progu nowego tysiąclecia. Gmach przy ul. Dobrej należy nawet do modnych (kultowych, jak mówi młodzież) miejsc w pejzażu stolicy. Czy wiążemy jednak

to miejsce z osobą Lindego? A przecież właśnie Samuel Bogumił Linde, ów pół-Szwed i pół-Niemiec urodzony w Toruniu, a właściwie „Polak wmieszkały” – jak nazywano w staropolszczyźnie takie zadomowione w kulturze polskiej osoby obce etnicznie – był jej twórcą, organizatorem i pierwszym, długoletnim dyrektorem generalnym (do 31 marca 1836 r.). Te powiązania należało uświadomić młodszemu pokoleniu studentów, bibliotekarzom, pracownikom Uniwersytetu, a także jego absolwentom rozrzuconym na całym świecie.

Drugim powodem naszej konferencji jest chęć zwrócenie uwagi na inne, mniej znane sfery działalności uczonego, w tym przede wszystkim jego pracę z książką i zasługi dla bibliotekarstwa polskiego. Pragniemy przypomnieć też dokonania pedagogiczne Lindego oraz udział w polityce oświatowej poprzez jego pracę we władzach odpowiednich służb Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Przywołać i docenić trzeba również rolę Lindego odgrywaną w środowisku polskich ewangelików i uwzględnić uwarunkowania polityczne jego aktywności naukowej i społecznej.

Trzeci powód wywodzi się z poprzedniego: środowiska naukowe stolicy przygotowują się do wielkiego jubileuszu 200-lecia powstania Uniwersytetu Warszawskiego, ufundowanego w listopadzie 1816 r., a uroczyste inauguracyjne swą działalność w kościele św. Krzyża 14 maja 1818 r. W przyszłych obchodach tej doniosłej dla nauki polskiej rocznicy będzie zapewne miejsce także i dla księżnicy uczelnianej. Jednak krąg bibliotekarzy, bibliografów, historyków książki i znawców dziejów XIX-wiecznej Warszawy zapragnął – wykorzystując 165. rocznicę śmierci uczonego – nieco wcześniej zwrócić uwagę na osobę twórcy historycznej Biblioteki Publicznej. Przypomnieć ją, by nie zagubiła się w jubileuszowych wzmiankach czynionych niejako na marginesie opowieści o instytucjach i ludziach stołecznej uczelni uznanych za ważniejsze, bardziej spektakularne. Chcemy wydobyć z niepamięci i podkreślić wagę faktu, że to przecież Samuel Bogumił Linde jako rektor znakomitej świeckiej szkoły średniej – Liceum Warszawskiego – otwartej jeszcze w pruskiej Warszawie (w październiku 1804 r.), przygotował przyszłych studentów i profesorów uniwersytetu, łącznie z pierwszym jego rektorem Wojciechem Szweykowskim, wcześniej profesorem liceum. Pragniemy przywrócić dobrą pamięć o osobie torunianina, a przede wszystkim o jego działalności nieraz kontrowersyjnie ocenianej.

Linde żył w czasach niełatwych – pełnych nadziei w okresie funkcjonowania konstytucyjnej namiastki państwa i przygnębienia po upadku powstania listopadowego, gdy trzeba było dokonywać trudnych wyborów. Nigdy jednak nie sprzeniawierzył się idei Biblioteki Publicznej, którą chciał widzieć jako naczelną – jak nieraz ją określał – „narodową” lub „krajową” księżnicę. Powodowany głęboką troską o zbiory był obecny – na rozkaz urzędników zaborcy – przy pakowaniu w r. 1832 i ekspedycji do Petersburga kolekcji książek, czasopism, grafiki, map i numizmatów zgromadzonych w ciągu ponad trzydziestu lat. Tylko ktoś nierozu-

miejący znaczenia słowa *kustosz* (stróż, opiekun, dozorca – od łacińskiego *custos*, *-odis*) może mu z tego powodu czynić zarzut. Chcemy zatem zwołaną konferencją i wydaną jako jej pokłosie publikacją oddać honor naszemu pierwszemu zwierzchnikowi. Z jego to przecież trudów wywodzą się nasze korzenie – zbiory i ludzie pracujący na przestrzeni dwóch stuleci funkcjonowania biblioteki.

Tematyka konferencji została pomyślana wieloaspektowo. Tłem do rozważań stało się ukazanie stanu Warszawy, w której Linde żył od grudnia 1803 r. do swojej śmierci – okresów rozwoju i stagnacji miasta, jego sytuacji politycznej, gospodarczej i kulturalnej (A. Sołtan).

W ogólnym zarysie możliwości i niemocy władz polskich należało uwzględnić również postać Stanisława Kostki Potockiego, jednego z czołowych działaczy politycznych, arbitra w sprawach kultury, ministra Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego oraz Prezesa Senatu w latach 1818–21 (J. Czerzniewska). Był on współtwórcą organizującej się uczelni, a na etapie tworzenia Biblioteki Publicznej – bezpośrednim zwierzchnikiem dyrektora Lindego, dodajmy, zwierzchnikiem doskonale rozumiejącym podwładnego. Obaj podzielali umiłowanie starożytności i antykwaryzmu, w których według ich oceny tkwiła siła moralna i źródło kultury, dające podstawy do działań na rzecz odrodzenia państwa i społeczeństwa, m.in. przez stworzenie publicznych instytucji oświaty i nauki, zwłaszcza uniwersytetu jako forum oświecenia w zmodernizowanej historycznej przestrzeni miasta. Do ogólnego obrazu narodzin nowego ładu bibliotecznego w Europie i w Polsce, w którym brał udział i Linde (osobiście), i Potocki (sprawczo), należy też poruszony problem sekularyzacji klasztorów w XVIII i XIX w. i wynikające z tego konsekwencje dla bibliotek klasztornych. Konsekwencje negatywne – niosące zniszczenie wielowiekowego otoczenia kulturowego zabytków piśmiennictwa i powodujące nieraz bolesne straty w dorobku przeszłości, jak i pozytywne – umożliwiające narodziny nowego bibliotekarstwa w służbie rozwoju społecznego i ekonomicznego, poprzez stworzenie formalnych założeń udostępniania owego dorobku, jego konserwacji i naukowego opracowania (K. Migoń).

Na tym tle – obrazu Warszawy w pierwszej połowie XIX wieku, początków tworzenia w niej idei uniwersyteckiej oraz załamania się dotychczasowego porządku bibliotecznego w Polsce w wyniku kasat klasztorów – omówiono okres dyktury Lindego w Bibliotece Publicznej (M. Ptaszyk), zmagania z jej zorganizowaniem, uporządkowaniem pomieszczeń i zbiorów oraz stosunkowo szybkim udostępnieniem książek dla czytelników, także spoza uniwersytetu. Wszystko to było możliwe przy wsparciu ministra Potockiego i udziale pierwszych pracowników biblioteki. Politykę dokonywania zakupów wydawnictw sprzed 1801 roku (starych druków) w Bibliotece Publicznej (nie wszystko wszak Linde „ukradł” z klasztorów, jak twierdzą niektórzy „znawcy” zagadnienia) ukazano na podstawie zachowanych źródeł wraz z omówieniem ciekawszych, istniejących do

dzisiaj egzemplarzy (H. Mieczkowska). Zakupy te nie były przypadkowe, ale starannie dobierane; uzupełniały m.in. kolekcję tzw. Biblioteki Polskiej, do idei której był dyrektor Linde, także z racji własnych zajęć naukowych, bardzo przywiązany. Inne spojrzenie na związki Lindego z książką, zwłaszcza z książką zabytkową, zawierają rozważania nad historycznie rozumianym pojęciem terminu „bibliofil” oraz próba powiązania tego niezwykłego umiłowania ksiąg ze służbą społeczną „dla krajowego pożytku” (M. Cubrzyńska-Leonarczyk). Wątek biblioteczny zamyka wystąpienie ukazujące Lindego jako bibliotekarza i bibliografa na tle środowiska naukowego pierwszej połowy XIX w. (A. Żbikowska-Migoń), zwracające uwagę przede wszystkim na inspiracje intelektualne, jakie wynikały z jego dokonań naukowych, oraz trudy biblioteczne (w sferze praktyki i teorii), służące budowie podstaw bibliotekarstwa naukowego. W pracowitym i aktywnym życiu Lindego nie zabrakło także cieni, ale upływający czas, choć nie zamyka dyskusji, pozwala jednak wyważyć sądy i uznać wielkość jego dokonań jako bibliologa i bibliotekarza.

Nie obyło się oczywiście bez przypomnienia roli *Słownika języka polskiego* jako dzieła życia uczonego i podstawy jego kariery w środowisku akademickim (S. Dubisz), o czym już była mowa. Warto może tylko pamiętać, że ta wielotomowa publikacja wyrosła z zajęć bibliotekarskich autora w wiedeńskim pałacu Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, gdzie znalazł dogodny warunki do zbierania wypisów odpowiedniego słownictwa zachowanego w różnorodnych zabytkach piśmienniczych.

Kolejne ważne a mało znane zagadnienie to służba polskiemu Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu na stanowisku prezesa Kolegium w zborze św. Trójcy w Warszawie oraz w Konsystorzu powołanym dla całego Królestwa, a także starania o utworzenie wspólnej organizacji dla obu wyznań ewangelickich. W tej sferze wykazał Linde przysłowiową protestancką solidność, pracowitość, poczucie ładu i praworządności. Duchowa i ekumeniczna formacja oraz patriotyczne zaangażowanie w proces zjednoczenia niemieckich osadników ze środowiskiem, językiem i kulturą polską pokazują cechy, które wyróżniają Lindego z kręgu ewangelickich działaczy zborowych XIX wieku (W. Nast). Publiczna działalność uczonego jako przedstawiciela środowiska ewangelickiego zmuszonego dokonywać wyborów wyznaczanych przez zmieniające się realia społeczne, od powstania kościuszkowskiego po „noc paskiewiczowską”, stała się przedmiotem analizy w referacie rozliczającym mit udziału Lindego w tzw. „wieszaniach czerwcowych”, a także jego lojalną postawę jako prezesa Generalnego Konsystorza wobec władz powstańczych, zakończoną smutkiem lat popowstaniowych w Warszawie, z której nie chciał (nie mógł) wyjechać (W. Kriegseisen). Rozważanie o lojalizmie w postawie Lindego kontynuuje wystąpienie na temat roli polityki w życiu uczonego, w nawiązaniu do jego kontaktów z nauką rosyjską (Z. Olczak). Skromne pochodzenie językoznawcy zmuszało go do myślenia

o bycie rodziny i obciążało aktywność badawczą ciągłym szukaniem środków potrzebnych do zrealizowania upragnionych celów naukowych. Mimo zmiennej sytuacji politycznej nie porzucił on jednak naukowej tezy o bliskości języka polskiego i rosyjskiego. Współpraca ze środowiskiem nacjonalistycznie nastawionych Rosjan spowodowała w okresie powojennym izolację społeczną Lindego.

Zaangażowanie dyrektora Biblioteki Publicznej w czynne życie polityczne potwierdza także jego udział w obradach dwóch pierwszych sejmów Królestwa Polskiego jako deputowanego obozu rządowego z III Cyrkułu Warszawy (P. Duber). Wystąpienia w Izbie Poselskiej – w ocenie referenta – nie były jednak serwilistyczne, „choć niewątpliwie cechował go konserwatyzm oraz akceptacja istniejącego status quo”.

Nowatorskie spojrzenie (przynajmniej w skali kraju) towarzyszyło natomiast Lindemu podczas organizowania od końca 1803 r. wspomnianej już świeckiej szkoły średniej i kierowania nią jako rektor – do r. 1831 Liceum Warszawskim, później (do roku szkolnego 1834/35) zwanym Wojewódzkim Gimnazjum Warszawskim (I. Szybiak). To przedsięwzięcie pedagogiczne realizowane na trzech poziomach edukacyjnych oraz zaangażowanie w politykę oświatową, udokumentowane pisarstwem pedagogicznym i wykształceniem wielu wybitnych absolwentów, należą do jednoznacznie pozytywnie ocenianych osiągnięć uczonego.

Rękopiśmienną spuściznę wybitnego lingwisty zachowaną w Bibliotece Jagiellońskiej i w Ossolineum przedstawili kustosze tamtejszych zbiorów (E. Malicka i H. Kulesza). Omówiono też wcale niemalą ikonografię Lindego zachowaną w postaci rzeźb, medali, obrazów, miniatur, rysunków, rycin, karty pocztowej i znaczka na list (M. Łazicka). Na konferencji nie zabrakło również przypomnienia okoliczności i sposobów honorowania skromnej postaci twórcy Liceum Warszawskiego, *Słownika języka polskiego* i Biblioteki Publicznej na przestrzeni ponad półtora wieku (E. Słomianowska).

W przeddzień rozpoczęcia obrad Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej wraz z delegacją pracowników i przedstawiciele warszawskiej parafii luterańskiej złożyła kwiaty na grobie Lindego znajdującym się na cmentarzu ewangelicko-augsburskim przy ul. Młynarskiej. Wspólnej modlitwie dziękczynnej przewodził pastor Piotr Gaś.

Wystąpieniom podczas konferencji towarzyszyła okolicznościowa wystawa zatytułowana *Samuel Bogumił Linde w kręgu książki*, przygotowana przez Elżbietę Bylinową z Gabinetu Starych Druków BUW, jej scenariusz załączamy w aneksie. Ekspozycję wzbogaciły pamiątki rodzinne udostępnione przez Archiwum PAN oraz potomka naszego pierwszego dyrektora – Andrzeja Marka Brandta, emerytowanego profesora Zakładu Wytrzymałości Materiałów w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN, który zechciał łaskawie przybyć na nasze spotkanie wraz z rodziną i podzielić się wiedzą o swoich koligacjach

genealogicznych oraz przedstawić fragmenty spuścizny pozostałej po zasłużonym przodku.

W drugim dniu konferencji odsłonięto pamiątkową tablicę przy głównej sali konferencyjnej na trzecim piętrze Biblioteki Uniwersyteckiej usytuowanej w sąsiedztwie historycznych zbiorów specjalnych, nadającej jej imię Samuela Bogumiła Lindego. Uświetnieniem spotkania był też koncert muzyki sakralnej w zborze św. Trójcy przy placu Małachowskiego, podczas którego zabrzmiały tony *Mszy F-dur op. 41* Józefa Elsnera w wykonaniu chóru Vocal Consort Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina.

Maria Cubrzyńska-Leonarczyk